GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 61. — W Poniedziałek dnia 12. Marca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Marca.

N. Król raczył Prezesowi Sądu wyższego krajowego Meckel Hemsbach w Głogowie i dotychczasowemu Nadburmistrzowi stolicy Berlina, Tajnemu Radzcy Büsching, dać order Orła Czerwonego 2. kl. z liściem dębowém.

N. Król raczył nauczycieli Deibel i Jeanrenaud mianować najłaskawiéj Professorami przy korpusie kadetów i patenta ich własnoręcznie podpisać.

JO. panujący Xiążę Brunświcki przybył tu z Brunświku.

Odjechał stąd: Królewsko-Hiszpański goniec gabinetowy Sandoz, do Madrytu.

Przejeżdżał: Cesarsko-Rossyjski strzelec polowy Liebert, gońcem z Petersburga jadąc do Londynu przez Hagę.

Constitutionnel Neuchatellais z dn. 19. Lutego zawiera w dodatku następującą Najwyższą odezwę: „Neuchatelczykowie! Od wieku przeszło Królowie Pruscy na mocy istnącego w Xięstwie następstwa tronu, byli waszemi władzcami, a kraj Wasz jako oddzielne i niepodległe państwo połączone było z monarchią Pruską. Przez cały ten czas, tak pod berłem moich przodków jako i pod moim, byliście zawsze uczestnikami wszelkich swobód towarzyskiego porządku, wolności i bezpieczeństwa, mieliście utrzymane dawne swoje instytucye; a pomyślność wasza we wszelkim względzie ciągle się powiększała. Religia miała obronę pod rządem ojcowskim; obyczajność była praw podstawą a pod ich opiekuńczą strażą byliście narodem tém szczęśliwszym, zeście swoje szczęście czuli i znali. Stósunki, w jakich od wieku zostawaliście z waszemi Xiążęty, były słodkie, jednostajne i spokojne; były to stósunki życzliwości i opieki ze strony tych ostatnich a wierności i uszanowania ze strony waszéj. Jako dziedzic uczuć i praw moich przodków kochałem was zawsze; wy odpowiadaliście mojéj miłości, zgadzając się z mojemi życzeniami i ciągłém o was staraniem. Czasowe okoliczności niewymagały nic więcéj i żadna nadzwyczajna ofiara potrzebną nie była. Teraz godzina ofiary wybiła i okazaliście się godnemi siebie. W nowszych czasach fałszywe wyobrażenia i zgubne zasady jednych, ochydne i godne kary namiętności drugich, uzbroiły zgraję buntowników, przeciw prawéj władzy, których namowy i postępowanie wstrzęsły podstawę waszego bytu. Duch ogółu podał wam oręż przeciw duchowi obłąkania; wier-

ne ludy zstąpiły z gór, połączyły się z wiernymi mieszkańcami dolin i stawiły prawy opor rozpuście bezrządu; dobrowolnie i jednozgodnie stanęły pod swoje chorągwie, ażeby walczyć za Xięcia i ojczyznę. Obowiązek i słuszność zwyciężyły nieprawość, porządek wziął górę nad nieporządkiem, wolność nad rozwiązłością. Szlachetném waszém postanowieniem uchroniliście od zguby to, co dla was najdroższém było na tym świecie, i słusznie powiedzieć sobie możecie, iż ocalenie swoje sami sobie winni jesteście. Mieszkańcy Neuchatelu! Życzeniem waszém być powinno, ażeby pamiątka dni tych pięknych, w których wszyscy zyskaliście wieniec obywatelstwa, została uwieczniona. Równie jak wy pragnę z serca pamięć téj sławnéj epoki wpoić w wasze dzieci i zostawić wam znamie mojéj wdzięczności, któreby razem było znamieniem i waszéj. Gdyście wszyscy okazali się równie wiernymi i uległymi, uznałem za stosowne, znakiem honorowym stwierdzić ten czyn równie dla mnie drogi jak dla was zaszczytny; ma on być noszony przez tych wszystkich, którzy w obronie Xięcia i ojczyzny stanęli z orężem w ręku. Ustawy téj instytucyi dołączone są do niniejszéj ojcowskiéj odezwy i wraz z nią ogłoszone być mają drukiem. Mężni i wierni mieszkańcy Neuchatelu! oby ten uroczysty dowód uczuć waszego Xiążęcia, był łączącym go z wami węzłem i jeżeli można, bardziéj jeszcze was związał. Zachowajcie wasze obyczaje, wasze zasady, dawane wam nauki, uszanowanie dla świętéj naszéj religii, a niebo wam pobłogosławi. Obyście zawsze podobnemi sobie byli i na wasze dzieci przelali dochowanie przysięgi wierności, ducha publicznego i tych szlachetnych uczuć, które was tak zaszczytnie odznaczają, — w Berlinie dnia 18. Stycznia 1832. r. Fryderyk Wilhelm."

My Fryderyk Wilhelm III., z Bożéj łaski Król Pruski, udzielny Xiążę Neuchatelu i Valengin etc. etc. wiadomo czynimy: „Ustanowiwszy znak honorowy na pamiątkę oswobodzenia Xięstwa Neuchatel od buntowników, którzy 1831. r. powstali przeciw Rządowi, stanowimy i rozkazujemy: §. 1. Znakiem tym honorowym będzie medal, noszony na wstążce kolorów Pruskiego i Neuchatelskiego, przy dziurce od guzika. Na zwierzchniéj stronie tego medalu będzie cyfra nasza z napisem: „Wierność obowiązkom i ojczyznie", na przeciwnéj zaś stronie herb Xięstw Neuchatel i Valencyi. §. 2. Ustanowiony on jest dla tych mieszkańców Neuchatelu, którzy mieli czynny udział w działaniach wojennych przeciw buntownikom 1831. r. albo w tymże samym czasie dla zachowania spokojności w swych gminach wzięli się do oręża. § 3. Kommendanci wojenni i władze municypalne wygotują imienne listy tych wszystkich, którzy kwalifikują się do otrzymania pomienionego znaku. § 4. Takowe listy ogłoszone być mają we wszystkich gminach Xięstwa; reklamacye w téj mierze składane być mają do dni 14 od dnia ogłoszenia. Reklamanci udowodnić winni swoje żądania świadectwami swych przełożonych, albo wójtów właściwych gmin lub miejsc, w których odbywali służbą wojskową. Składane reklamacye dołączone być mają do list pierwotnych i wraz z temi przesełane do przejrzenia Radzie Stanu. §. 5. Generalna lista zatwierdzona będzie przez Radę Stanu, a po dopełnieniu téj formalności wylegitymowani, otrzymają z rąk swych przełożonych lub wójtów znaki honorowe wraz z postanowieniem Rady Stanu, upoważniającém ich do noszenia tegoż znaku. §. 6. Gdy znak ten ustanowiony jest tylko dla tych mieszkańców Neuchatelu, którzy w r. 1831. przyłożyli się do poskromienia buntowników, przeto nigdy już więcéj i za żadne odznaczenie się udzielany nie będzie. §. 7. Jeżeli kto bez upoważnienia znak ten nosić będzie, ulegnie sześciotygodniowemu, a w razie powtórnego dopuszczenia się tego, trzymiesięcznemu więzieniu. §. 8. Medal ten będąc znakiem honorowym, nie może być noszony przez takie osoby, które w publiczném lub prywatném życiu ucierpiały na honorze. W przypadku, gdyby posiadający znak honorowy skazany był na karę poprawczą, władze sądowe zatrzymają mu znak honorowy przez czas trwania téjże kary. §. 9. Przestępstwa i przewinienia hańbiące pozbawiają prawa do medalu; sądy więc cywilne i wojskowe, które będą musiały wyrzec karę hańbiącą, obowiązane są natychmiast zastrzedz utratę prawa noszenia medalu, który zwrócony będzie przez Radę Stanu wraz z wyjątkiem zapadłego wyroku. §. 10. Może przecież postanowieniem Rady Stanu przywrócone być prawo noszenia medalu tym, którzy po dopełnieniu zasądzonéj im kary, przez rok lub dłużéj są w całkowitém i zupełném używaniu praw obywatelskich, pod warunkiem jednakże, iż sprawowanie się ich przez ten czas wolne było od wszelkiego zarzutu, co udowodnione być winno zaświadczeniem dwóch właścicieli i wójta właściwéj gminy. — Dla większéj wiary i wagi niniejsze ustawy podpisaliśmy własnoręcznie i królewską naszę pieczęć wycisnąć na nich poleciliśmy. Działo się w Berlinie dnia 18. Stycznia 1832. r. (podpisano) Fryderyk Wilhelm. (contrasyg.) Ancillon."

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Lutego.

Jego Cesarsko-Królewska Mość mianował najłaskawiéj zastępcę Feldmarszałka i Generała dowódzcę Sławonii, Franciszka Wlassich, Banem Kroacyi, i zaszczycił go zarazem godnością Tajnego Radzcy.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 27. Lutego.

Hr. Orłoff miał tu wczoraj w towarzystwie Sekretarza poselstwa rossyjskiego przy dworze paryzkim, posłuchanie u Xięcia Oranii. JW. Pan był wczoraj i przedwczoraj na obiedzie u Króla, a dzisiaj zaproszony jest do Ministra spraw zewnętrznych.

Journal des Flanders utrzymuje, iż niesłusznie upadek przemysłu w Gandawie przypisują wyłącznie rewolucyi. „Zapomnieliż nasi obmówcy, pisze on, że fabrykanci w Gandawie na kilka dni przed powstaniem domagali się od rządu dwóch milionów złt. na zapomogę? Dla czegoż to? Oto niebyli już w stanie utrzymać massy czeladników pracujących przy ich warsztatach. Nieprzypominaż to sobie nikt licznych bankructw w r. 1825. i następnych? Niewahamy się utrzymywać, że przesilenie handlu było nieodzowne, gdyż produkcya przewyższała 4 razy konsumcyą, a rewolucya przyspieszyła tylko to, co konieczność rzeczy niewątpliwieby sprowadzić musiała."

Z Bruxelli, dnia 26. Lutego.

Wyglądamy tu jutro Króla napowrót.

W gazecie Belge czytamy: „Dnia 23. m. b. wydarzył się w Ostende przypadek zasmucającéj i groźnéj niekarności, a to w 2. i 3cim batalionie gwardyi mobilizowanéj Bruxelskiéj. Powodem do tego było niepojęte niedbalstwo Ministra wojny, który żołnierzy nawet w najpotrzebniejsze nieopatrzył rzeczy, nawet ani w płaszcze. Oficerów zelżyli buntownicy niegodnym sposobem, a Pułkownik widział się być przymuszonym do wystrzelenia na rokoszan." — Dzisiaj głoszą po mieście, że nocy wczorajszéj 1200 płaszczów wysłano czémprędzéj do Ostende.

Gazety nasze donoszą, że dnia 22. m. b. w Deynse okropny się wydarzył przypadek. Podczas, kiedy część legionu cudzoziemców przechodziła przez miasto, oficer jeden w największéj złości rzucił się na żołnierza, który w czémsiś był uchybił, i zaczął go płazować. Sąsiad żołnierza tego odezwał się, że dobrze się stało, iż jemu co podobnego się niewydarzyło: bo nieomylnieby przebił w tym razie oficera bagnetem. Oficer usłyszawszy te słowa, w szalonéj wściekłości rzuciwszy się na tego żołnierza, szpadą tak go ugodził w piersi, iż ten na miejscu trupem padł. — Oficera natychmiast aresztowano i zaprowadzono do Thielt.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Lutego.

Wczoraj Marszałek Xiążę Treviso i P. Dupin starszy mieli honor być zaproszonymi na obiad u Króla.

Tymczasem, kiedy Dziennik Sporów w obszernym artykule dzisiejszego numeru nieprawdopodobieństwo wzbraniania się dworu Rzymskiego przyjęcia wojsk francuzkich, udowodnić usiłuje, i pogłoskę wczoraj krążącą o przybyciu wojska do Civita-Vecchia, dla tego za mylną poczytuje, gdyż rząd żadnych w tym względzie depeszów nieotrzymał, a wyprawa podobno też do Ankony się udała; Messager des Chambres dzisiaj tak się daje słyszeć: „Niepodpada żadnéj wątpliwości, iż Papież się wzbrania przypuszczenia wojsk francuzkich. Postanowienie to łatwoby mogło stać się decydującém i nader ważném, na przypadek, gdyby w chwili zawinięcia wyprawy naszéj do portu, wojska austryackie jeszcze nieustąpiły z granic legacyi. Dla tego téż obecne stósunki Włoch nadzwyczajną sprawiają obawę."

Dziennik Constitutionnel zawiera następujące pogłoski o pracach Kommissyi, któréj poruczono wykrycie defektu Kessnera. Zgromadza się ona codziennie cztery godziny pod prezydencyą Pana Humann. Na jedném z najpierwszych swych posiedzeń badała Pana Bailly, należącego do liczby najzdatniejszych Inspektorów generalnych skarbu, któremu Minister skarbu polecił d. 8. Styczn. ściśle przejrzeć stan Kassy centralnéj; miał on udowodnić, że defekt zaczął się tworzyć już w miesiącu Październiku z. r. Kommissya miała odebrać bardzo zajmujące lecz bezimienne pismo, o nadużyciach w działaniach skarbowych od czasów administracyi P. Villéle, aż do téj chwili. Bardzo ważnym dokumentem dla Kommissyi była własnoręczna nota Pana Kessner o summach zapłaconych pewnym osobom. Kommissya kazała także prosić Syndykat maklerów wexlarstwa o wykaz dyfferencyi kursów zapłaconych przez P. K. Najważniejszemi dokumentami są wszakże dwa wyroki Izby obrachunkowéj z Grudnia z. r. i korespondencya Ministra skarbu o doniesionym defekcie w Kassie powierzonéj zbiegłemu Kessnerowi. Wyrokiem z d.

15. Grudnia 1831., zmusiła Izba obrachunkowa Kessnera do zwrotu summy 138,000 fr., któréj od Sierpnia 1830. r. brakowało w Kassie. Gdy poświadczenie o zapłaceniu téj summy nadeszło do Izby obrachunkowéj, Radzca, któremu polecono przejrzenie rachunków, uważał za obowiązek uczynić wniosek, aby o defekcie tym Minister skarbu był zawiadomiony. Izba obrachunkowa opierając się na liście Ministra skarbu, i w mniemaniu, że Ministeryum przez kommunikowanie pierwszego wyroku dostatecznie jest zawiadomione, odrzuciło wniosek takowy. W kilka dni Pan Kessner usiłował odebrać sobie życie. Kommissya w tych dniach zakończy swoje prace i Pan Berenger o nich zda sprawę.

Z Brest donoszą pod dniem 16. m. b. że w magazynach tutejszych mają zgromadzić potrzebne materyały do uzbrojenia 15 okrętów.

Z Belleisle donoszą 14. Lutego: Konwoje spodziewane z Brest przybyły do tutejszéj przystani. Reszta floty Dom Pedra odpłynie teraz niezwłocznie. Kawaler Miranda i ostatni członkowie Kommissyi wyznaczonéj do organizacyi wyprawy znajdują się tu jeszcze. Podług kierunku i siły wiatru, Dom Pedro podług zdania najdoświadczeńszych marynarzów już dnia 12. Lutego powinien był zbliżyć się do przylądka Finisterre, a teraz znajdować się już na Terceirze. Z Anglików należących do flotty bardzo są niekontenci. Statek parowy Xiąże Wellington kazał sobie wypłacić 3000 fr. a potém nazajutrz rano odpłynął do Anglii. Nic nieznaczący sam przez się wypadek przeniewierstwa, bardzo jest nieprzyjemny, gdyż ten statek miał być użyty do przewozu.

Z Bayonne donoszą pod dniem 16.: Wczoraj zaczęto znowu uzbrajać plac tutéjszy. Działa uprowadzone z wałów podczas zimy znowu będą na nich rozstawione. Zdaje się jednak, iż to nie dzieje się z przyczyn politycznych.

Z dnia 26. Lutego.

Dziennik jeden ministeryalny oświadcza, że twierdzenie niektórych gazet, jakoby Król 1,500,000 fr. dotychczasowo z listy cywilnéj miesięcznie pobierał, obrzydłém jest kłamstwem i obelgą.

Hr. Jelski ogłasza w gazetach tutejszych, że summy złożone w Anglii i Francyi w zamiarze uskutecznienia pożyczki polskiéj z 60 mil. zł., która jednak z powodu wypadków w Polsce udaremnioną została, teraz w całości nazad są odpłacone.

Z dnia 27. Lutego.

Mówią tu znowu dużo o kreacyi nowych Parów, między którymi wymieniają nazwiska Panów Laffitte, Lafayette, Marszałka Clausel, P. Dupont de l'Eure i Salverte. Spodziewamy się wszelako, że niektórzy z tych Panów za wyniesienie to podziękują.

Jutro albo pozajutro przystąpią w Izbie do obrad nad budżetem spraw zewnętrznych; z natężoną ciekawością dyskussyi tych wyglądają.

Były Prezes Sądu Królewskiego w Paryżu P. Amy, w nocy wczorajszéj z tym światem się rozstał.

Konstytucyonista donosi z Bononii z d. 16. m. b.: Dwór rzymski daleki od czynienia koncessyi jakich, żąda przeciwnie ścisłego wykonania starodawnych edyktów, między innemi ustaw względem nauk przez Kardynała Oppizoni danych i nakładających na akademików i wszystkich tych, co się naukami trudnią największą niewolę umysłową. Oburzyło to umysły wszystkich mieszkańców.

Niektóre gazety donoszą, że Ministeryum z powodu przyjęcia nader świetnego, jakie Polacy w Lyonie znaleźli, tymże zabroni nadal udawać się do miasta rzeczonego. Ministeryalne dzienniki pogłoskę tę zbijają, jak mogą.

Dziennik handlowy zamieścił następujące pismo z Rzymu z d. 14. Lutego. Zachodziło i dawniéj już jakieś nieporozumienie między Panem St. Aulaire i rządem papiezkim. Stósunki te zawiłe teraz bardziéj się jeszcze pomięszały. Kardynał Latil sztafetą z Holyrood do Xiężniczki Berry wyprawioną, zawiadomił, jako Wielki Jałmużnik państwa francuzkiego Papieża Grzegorza XIV., że młody Xiążę Bordeaux pierwszy raz był u spowiedzi. Kardynał pismo to tak ułożył, jak gdyby Karól X. jeszcze był władzcą Francyi. W gabinecie Papieża powstał spór żwawy, w jaki sposób na pismo i depesze tę odpowiedzieć należy, mianowicie ponieważ Karól X. w niém jako Król Przechrześciański opiece Kościoła ś. się poleca. Nareszcie postanowiono na wniosek Kardynała Lambruschini, ażeby Kardynał-Sekretarz państwa osobiście na tę depeszę odpowiedział, że następnie taż w niejakim względzie ma być poczytaną za urzędową i dyplomatyczną, którą jeden Monarcha drugiemu posełа. — (Zgrozą przejęło to gazetę handlową, pytającą się, co na to teraz Pan Montalivet powie, obstawający dzielnie za tém, aby pensyi Pana Latil i podobnych jemu w budżecie niewykreślono.)

Z Strasburga, d. 25. Lutego.

Liczne nader zgromadzenie zebrało się dzisiaj zrana aby być obecném uroczystości przez Polaków w kościele tutejszym katedralnym na pamiątkę walnéj bitwy pod Grochowem urządzonéj. W kaplicy ś. Wawrzyńca wznosił się

katafalk bogato przyozdobiony w chorągwie i emblemata polskie i francuzkie; wszyscy Polacy, których teraz przeszło 300 w Strasburgu przebywa, i wielka liczba przyjaciół Polski była temu obrządkowi żałobnemu przytomna.

Oto jest petycya obywateli Strasburskich na korzyść Polaków: „Zacni Panowie! Stańcie się teraz organami wiernemi życzeń i potrzeb narodu, którego zastępcami jesteście! Uroczysta nadeszła pora, w której powinności téj dopełnić powinniście. Upadła Polska, niezwyciężona, lecz zdradzona. Dawniéj żołnierze pod Waterloo potrafili umrzeć, niepoddawszy się. Godni naśladowce swych współtowarzyszów broni ulegli Polacy, lecz niepoddali się. Niedobitki waleczne przychodzą do Francyi, którą poczytują za drugą ojczyznę, prosząc o przytułek i chleb. Naród przyjmuje ich jako braci. Czyż rząd podobnie postąpi? Na WPanów, Deputowanych Francyi, wkładamy obowiązek oświadczenia wybitniéj woli narodu. Przypomnijcie rządowi, że Polacy życie, majątek i ojczyznę poświęcili, aby Francyą ocalić. Powiedzcie mu, iż świętą jego teraz jest powinnością, udzielić im tu ojczyzny, którą stracili na korzyść naszę; powiedzcie mu, że listy obywatelskie dla nich krwią ich wypisane są na wszystkich pobojowiskach naszych. Sprzeciwiajcie się ze wszelką sprężystością, którą przekonanie o dobréj sprawie i uczucie honoru narodowego nadaje, wykonaniu zamiaru przez gabinet podobno przedsięwziętego, tworzenia na gruzach narodu polskiego legionu cudzoziemców, celem użycia tegoż do kolonizacyi Algieru. Shańbionyby był naród francuzki, gdyby tym walecznym w zawodzie wojskowym niewyznaczono miejsc stósownych w wojsku naszém, z którém tylokrotnie walczyli. Wznieście głos swój wspaniałomyślny na korzyść wywołanych braci naszych! Oby oni też same otrzymali prawa obywatelstwa, które Francuzi mają! Oby zajmowali miejsce w wojsku naszém, odpowiadające ich sławie i męstwu! Oby się stali hufcem polskim, na banderze którego czytanoby godło: „Francya i Polska! Sława i wolność!“ Deputowani Francyi, usłuchajcie życzeń narodu; usiłujcie wyjednać Polakom położenie ich i nas godne! Natenczas najpiękniejszą odniesiecie nagrodę — uszanowanie i dzięki współobywateli waszych!«— (Tu podpisy.)

Upowszechniła się tu u nas pogłoska o wojnie za nadejściem wiosny wybuchnąć mającéj; stósunki Belgii, mianowicie zaś wydarzania zaszłe we Włoszech nadawają téj pogłosce wielkie prawdopodobieństwo.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Lutego.

Kuryer oświadcza, że wiadomość, podana przez gazety francuzkie, jakoby syn Xięcia Liewen, który miał służyć w wojsku powstańców Polskich, przybył w nędzném położeniu do Nancy, zupełnie jest płonną.

25,000 mieszkańców Birminghamu oświadczyło w adressie stowarzyszeniu tamecznemu politycznemu zadowolenie swoje z dotychczasowego postępowania tego zakładu.

Obawa przed cholerą tak się zmniejszyła, iż stąd łatwoby złe temu przeciwne powstać mogło., t. j. lekkomyślność i zupełne zaniedbanie potrzebnych środków ostrożności, nie w postępowaniu rządu, ale w życiu ogółu ludności, kierowanéj zawsze większością głosów.

Times powiada, co następuje: „Mocarstwa Europy zdanie swoje o postępowaniu Dom Miguela objawiły przez odwołanie Posłów swoich. Głowa domu Bragança żąda korony dla córki swojéj. Taż sama zasada, mocą któréj niedopuszczono interwencyi hiszpańskiéj w r. 1826. i 1827., może być wygodnie i do obecnych okoliczności zastósowaną. Rząd hiszpański przez wysełanie wojska na pomoc jednemu z braci naruszyłby niesprawiedliwie narodową niepodległość Portugalii. Dom Miguel, przekonany o niedołężności własnéj, mógłby do takich się skłonić warunków, któreby rzeczywiście cały półwysep poddały pod jarzmo Hiszpanii, w jakiém położeniu tenże zostawał w chwili świetnéj rewolucyi, przedsięwziętéj przez Jana IV., pierwszego Króla z domu Bragança. Lecz przypuściwszy coś podobnego, traktaty między Anglią i Portugalią istniejące, zniewoliłyby rząd nasz do bronienia Portugalii przed obcą zapaścią. Hiszpański rząd mądrze postąpi, jeśli na te uwagi wzgląd biorąc słuszny, od takich się wstrzyma uczynków, któreby nas, podobnie jak w r. 1826. spowodowały do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.“

W Kuryerze dzisiejszym czytamy: „Dnia 18. m. b. donieśliśmy, że Minister francuzki spraw zewnętrznych zawiadomił Posła hiszpańskiego w Paryżu o postanowieniu rządu swego, niepozwolenia Królowi hiszpańskiemu, aby czynnie wspierał Dom Miguela. Teraz dowiadujemy się z równie wiarogodnego źródła, że nota podobnéj treści i w równie energicznych wyrazach ułożona przez Pana Lorda Palmerstona doręczoną została Panu Zea Bermudez, Posłowi hiszpańskiemu przy naszym dworze. Ostatnie depesze niekażą więcéj powątpiewać o istnieniu traktatu między Królem Ferdynandem i Dom Miguelem. Niewysłał Król w prawdzie dotychczas jawnie wojska do Portugalii,

lecz potajemnie liczne gromady żołnierzy ciągną do rozmaitych punktów pogranicznych. Faktum to zostało formalnie doniesionėm Lordowi Palmerston i Hrabiemu Sebastiani."

Wieść o zaprowadzeniu kwarantany w Francyi dla Anglików tylko na dni 3, sprawiła wielką radość w City, gdyż spodziewać się można, że i inne kraje pójdą za tym przykładem.

Izba niższa na posiedzeniu 18. Lutego po załatwieniu kilku innych spraw, odrzuciła wniosek Pana Hunt aby w czasie wojny, kara kijów w wojsku była zniesiona. Bil reformy już cały przyjęty. Trzecie jego odczytanie wyznaczono na dzień następny.

W Izbie niższéj mógłby bil angielski przejść w ciągu dni 14., potém przyszedłby do Izby Lordów. Niejest podobném do prawdy, ażeby ta odrzuciła go poraz drugi; przeciwnie, po przybraniu nowych Parów lub bez tych, zezwolonoby na powtórne jego odczytanie i w Komitecie, lecz Whigowie nieodważą się mianować takiéj liczby Parów, jaka byłaby im potrzebna do przyprowadzenia bilu bez uszkodzenia go w głównych jego punktach, a inaczéj odrzuconoby je niezawodnie w Komitecie. Gdyby zaś Izba niższa w teraźniejszym swoim składzie, nieumiała dobrze użyć środka przedsięwziętego w głównych swoich zamiarach, niepotrafiłaby uchronić go od upadku, a natenczas nowe Ministeryum byłoby nieodzownėm. Jeżeli kraj używać będzie jakiegokolwiek pokoju, umiarkowani Torysy wejdą do nowéj administracyi, jeżeli nie, ultra liberaliści zajęliby ich miejsce. Przy wszystkich tych ścieraniach się stronnictw, cierpią naturalnie interessa kraju; same dyskussye bez końca nad reformą niepozostawiają Parlamentowi wolnégo czasu do innych obrad; Ministeryum zaś, które ze wszech stron widzi się otoczone niebezpieczeństwy, i co chwila obawiać się musi swojego upadku, niemoże zachować spokojności umysłu, jakiéj wymaga powikłany stan dzisiejszéj naszéj zewnętrznéj i wewnętrznéj polityki. Teraźniejszy rząd, który zbyt mocno czuje krytyczne swoje położenie, chwiejąc się nieustannie między arystokracyą i demokracyą, chciałby chętnie pozyskać takich, którzyby obstawali za zmniejszeniem wydatków, jednostajnością praw, azatém uchyleniem monopoliów, lecz musi także pamiętać o krewnych i przyjaciołach swoich, i niechciałby także w oczach swoich przeciwników uchodzić za sprzyjającego ludowi, tak więc raz na tę, drugi raz na inną przechyla się stronę, przezco traci zaufanie ogółu, nieujmszy sobie przeciwników, którzy nic więcéj nieżądają; tylko zapewnienia sobie posad. Tak np. odezwali się w Izbie wyższéj Hr. Grey i Lord Plunkett, że rząd kraju starać się będzie utrzymać kościoł Irlandzki w posiadaniu jego własności; gdy jednakże każdy przewiduje, iż podobne usiłowanie przy teraźniejszéj zgodności tamtejszego ludu, wykonaćby się dało tylko za srogiemi środkami, a część dziesięcin kościelnych pobieraćby można jedynie bardzo prędkim użyciem stósownych środków, gdyby się drugą część odstąpiło na wsparcie ubogich, i to w tenczas tylko; gdyby płacona była gotowizną przez właścicieli gruntowych, nie zaś bezpośrednio przez dzierzawców, oświadczenie to Ministrów, które, gdyby wykonać zamierzono, mogłoby sprowadzić wojnę domową, zniechęciło lud, a ich przeciwników uczyniło zaciętszemi. Duch irlandzkiego oranizmu, który jest tém samém co toryzm, rozszerzył się aż do Anglii; na zgromadzeniu tego stronnictwa tu w Londynie w znanym adressie do Angielskiego ludu, podpisanym przez Lorda Lorton, wszystko złe przypisano Ministrom i wezwano naród Angielski, ażeby „Irlandczykom swym braciom“ dopomógł usunąć takowe z pomiędzy nich, jeżeli niechcą widzieć upadku kościoła protestanckiego w Irlandyi, i odłączenia jéj od Anglii. Użyto tu religią za pozór i sądzono że rząd sprzysiągł się z Hierarchią katolicką i demagogami tego wyznania przeciw kościołowi protestanckiemu, gdyż nieprzestaje wspierać kollegium katolickiego w Mainooth, wtenczas kiedy towarzystwom szkół protestanckich, które przecież posiadły wszystkie nadania i beneficia należące dawniéj do katolików, odmawia udzielanego przedtém wsparcia, co im ułatwiało nawracanie młodzieży katolickiéj, a przeto przybywały tysiące do szkół, w których pod systemem jaki teraz rząd zaprowadzić sobie życzy, pobierałyby nauki, na czém teraz im zbywa. Rząd ma zamiar wspierać jeszcze te tylko szkoły elementarne, w którychby młodzież pobierać mogła nauki.

Z dnia 25. Lutego.

Królestwo Jmć stósownie do początkowego zamiaru stanęli d. 21. w stolicy, gdzie nazajutrz w pałacu St. James o godzinie 2giéj wielkie były pokoje. — Królestwo Jmć od dawna nieużywali tak pomyślnego zdrowia, jak w obecnéj chwili. Zwiedzić zamyślają wkrótce nietylko obydwa główne teatra stolicy, lecz też oświadczyli, że przedstawienie jedno w operze włoskiéj i w towarzystwie filarmonicznėm obecnością swoją zaszczycić raczą.

Wczoraj jako w dzień urodzin N. Pani wielkie było u dworu przedstawienie. Pierwszymi, których Król i Królowa przyjmowali, byli Deputowani studentów szkoły marynarki (mają oni albowiem ten przywiléj stósownie do

aktu fundacyi (tego instytutu) a 40 uczniów, na czele których przełożeni ich się znajdowali, mieli zaszczyt przełożyć Królestwu Jmć proby postępów swoich w naukach, które Król i Królowa z największém przyjęli zadowoleniem.

Rozmaite wiadomości.

W Królewskiéj bibliotece w Neapolu znajduje się wiele rzadkich, a między temi niemało osobliwością swoją wyszczególniających się rękopismów. Dziejopisarz polski znalazłby tam niejedno pomocne i wiarygodne źródło, i tak np. do panowania Zygmunta III. następujący rękopism: „Alexandra Cilli opowiadanie wydarzeń, które w Polsce za Zygmunta III. w ciągu lat trzech po sobie nastąpiły. Pisane w Krakowie r. 1609.“ — W rękopiśmie pod tytułem: „Bohatérskie zdania z r. 1680.“, znajdują się następujące myśli: „Są ludzie, którzy wszystko umieją, do wszystkiego użyć się dają; Monarchowie powinni tylko jedno umieć: rządzić. — Gdyby Królowie znali obowiązki swoje, niktby niechciał być Królem. — Złemu człowiekowi być winnym wdzięczność, jest wielkiém nieszczęściem. — Nim ludzie to jedno słówko **niewiem** wymówią, powiedzą raczéj tysiąc głupstw i niedorzeczności. — Najszczęśliwsze życie byłoby nieszczęściem, gdyby się niekończyło.“ — Jest rękopism wierszem łacińskim Papieża Eneasza Sylwiusza: *Epigrammata de amoribus Pamphyli* — również Papieża. — Największą jednak osobliwością téj biblioteki jest w rękopiśmie sztuka dramatyczna przez Kardynała Ruspigliosi, pod tytułem: **Święty Bonifacy**. Działają w niéj osoby następujące: Walczący kościół; tryumfujący kościół; Aglaja; Bonifacy; Rotmistrz od dragonów; Anioł-stróż; djabeł; Lucynda; chór i żołnierze.

Pewien chirurg wiejski, którego umiejętność składała się z kilku pięknie oprawnych książek, czytał w gazecie zapowiedziane dzieło pod tytułem: „Operacye Rossyan i Turków w ostatniéj wyprawie.“ W oczekiwaniu, iż w dziele tém znajdzie wiele ciekawych operacyi chirurgicznych, kupił je, ale jakże się zawiódł, gdy wyczytał tylko historyą wyprawy, a nieznalazł żadnych przepisów o amputacyi, o gojeniu lub wyrzynaniu ran.

Gazeta w języku tureckim wychodząca w Konstantynopolu (pierwsze pismo tego rodzaju w tém mieście), ma tytuł: *Takwimi Wekaii*, to jest: **tablica zdarzeń**. Redaktorem dziennika tego jest historyograf państwa, Esseid Mohammed Esaad Efendy, autor historyi: „Zniesienie jańczarów“, wydanéj przed czterma laty, pod tytułem: „Posada zwycięstwa.“ Dziennik ten także poezye umieszcza.

La Condamine, który, jak wiadomo, był przy owym wielkim rozmiarze stopni w Peru, i w powrocie zbłądziwszy, żył lat kilka pomiędzy dzikimi Ameryki południowéj, opowiada o Jamasach nad rzeką Amazonek, że są najograniczeńszym narodem, jaki znajduje się na ziemi, a między innemi i to także przywodzi, że tylko do trzech liczyć umieją, liczbę wyrażając długiém słowem: **Poctarrarorinkurruki**.

Ze zdania sprawy, udzielonego Kongresowi Stanów Zjednoczonych okazuje się, że od roku 1793. wydano tam patenta na sześć tysięcy wynalazków. Sam pług tylko doświadczył 124 popraw, wynaleziono 119 machin do młócenia. Ośmiorakim sposobem robią masło, praczki mają 123 gatunków machin, gwoździarze 122 machin; nowych machin do przędzenia liczą 100; nowych popraw warsztatu tkackiego 73; wynalazków do lepszego robienia kapeluszów 73; więcéj jak 100 nowych machin parowych; tyleż pieców. Mają 41 nowych rodzajów robienia grzebieni. Wynaleziono cztery nowe machiny do strugania jabłek, a trzy nowe rożny. Rozmaite nazwy mają te wynalazki, jak np. **Siła psa**; **elewator garnków i kociołków**; **hagmalaktophorus** i t. d.

Karol VI. dawał podczas karnawału w Paryżu maskaradę, na któréj wszystkie osoby za satyrów i t. d. przebrane były, a wiele z tych było połączonych łańcuchami. Xiążę Orleański, który z pochodnią wszedł, przez nieostrożność zapalił kudłate ich suknie, przyczém wiele ze zgromadzonych i sam Król ledwo z trudnością wielką ocalony został.

Znany komik wiedeński w teatrze na Wiedeniu, Wenzel Scholz, zabawnym sposobem w gazecie teatralnéj Wiedeńskiéj ogłosił uwiadomienie o swoim benefisie. Naprzód zbija rozszerzone wieści, jakoby go apoplexya tknęła i między innemi ten powód przywodzi, iż to żadną miarą stać się niemogło, bo nawet przed benefisem niemiałby czasu być apoplexyą tknięty. Po benefisie mógłby go łatwiéj podobny przypadek spotkać, a to z uniesienia, gdy znajdzie udział w publiczności i liczném uraduje się zgromadzeniem. „Gdyby jednak“, kończy dziwne to uwiadomienie swoje, „śmiano utrzymywać jeszcze, iż niżéj podpisany niejest już więcéj przy życiu, ponieważ niewszystko jest prawda, co kto o so-

bie mówi, prosi zatém, ażeby każdy, wątpiący o życiu jego, przekonał się o tém na jego benefisie, a im więcéj zbierze się wątpliwych, tém bardziéj uradowany będzie."

O teraźniejszych fizyczno-medycynalnych zdaniach zawiera pewne uczone pismo Niemiec połnocnych trafne uwagi wyszczególniającego się w psychicznym względzie autora, Professora Heinroth: Tak wewnętrzne oko (dusza) jak i zewnętrzne ma swoje optyczne mamidła, a takiemi jest owa dawno wkorzeniona wiara w ten przesąd, iż dusza niemając w sobie cielesności, niechoruje. I owszém choruje dusza, a jak choroby ciała powstają przez rozsprzężenie ustaw organicznych życia, tak choroby duszy przez nadwerężenie jéj ustaw żywotnych, których prawdziwém źródłem jest wolność. Pierwsze tworząc błędy w dyecie, staje się często zarodem febry gastrycznéj, drugie umysłowego rozdźwięku.

Palenie tytuniu wszędzie się pomnożyło. W Anglii przed dziesięcią laty palono za 60,000 — teraz palą za 130,000 funt. szterl. Przed dziesięcią laty palono we Francyi za 4 mil. 800,000 frank., dziś palą za 17 mil.; w Hiszpanii przed owym czasem palono za 37,000 Talarów hiszp., dziś palą za milion. W Niemczech stósunek ten podwoił się, w Austryi potroił nawet.

OBWIESZCZENIE.

Grunt oddzielnie pod Czapurami leżący, do leśnictwa Mosinskiego należący, 84 morgi 70 □P. wynoszący, ma być alternative całkiém lub w częściach pojedyńczych, wedle życzeń nabycia chęć mających w dzierzawę wieczystą wypuszczonym.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyi na

dzień 28my Marca r. b.

przed południem o godzinie 9. w izbie posiedzeń naszych, nadmieniając, iż chcący do licytacyi być przypuszczonym z zdolności swéj do nabycia w wierzytelnym sposobie wywieść się winien.

Regestra rozmiarowe i bonitacyjne jak również warunki wieczysto-dzierzawne mogą w naszéj registraturze leśnéj w godzinach służbowych być przejrzanemi.

Poznań, dnia 5. Marca 1832.

Królewska Regencya,
wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 8. Listopada r. p. po południu natrafiło trzech żandarmów w boru pod wsią Brzezie, powiecie Pleszewskim, pięćdziesiąt i trzy zapewne z Polski przemyconych wieprzy, przy których żadnych zaganiaczy niebyło.

Wieprze te zostały zabrane i po poprzedniém obwieszczeniu terminu licytacyjnego dnia 8. Listopada p. r. w mieście Pleszewie za 238 Tal. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéj rzeczonych niezgłosili się do tych czas, w celu udowodnienia praw swoich do zebranéj z aukcyi summy. Wzywamy ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia, w którym niniejsze ogłoszenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj w Skalmierzycach zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1832.

Tajny Nadradzca finansowy i prowincyalny
Dyrektor poborów.
(podp.) Löffler.

Dla miłośników sztuk pięknych.

Zbiór prywatny oryginalnych obrazów olejnych, pomiędzy którymi znajduje się kilka pędzla Bernh. Luini, Joh. Bellino, Dav. Teniers, A. van Everdingen, Breughel, J. Roos i wiele innych sławnych mistrzów, będzie tu na Wildzie pod liczbą 99. sprzedawanym.

Na Szerokiéj ulicy Nr. 118.[b] jest przyjemne pomieszkanie na dole, na szynkownią urządzone, jako też pomieszkanie w sklepie do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kramie kupca Kaskla przy Szerokiéj ulicy.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 9. *Marca* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	—	2	10	—
Żyto . . .	1	15	—	—	1	20	—
Jęczmień . .	1	5	—	—	1	10	—
Owies . . .	—	20	—	—	—	22	6
Tatarka . .	1	20	—	—	1	25	—
Groch . . .	1	12	6	—	1	17	6
Ziemiaki . .	—	12	—	—	—	15	—
Siana cetnar á 110 ff. . .	—	12	6	—	—	15	—
Słomy kopa á 1200 ff . .	3	20	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	20	—